



390631

390637

Mag. St. R.

I



1394

[U.S.]

~~272.~~ 273.



Mag. St. Dr. I

1682

1/

2/  
3/

4/

5/  
6/

7/





26659<sub>1</sub>

T

I

v

K

# W I E R S Z

NA

SIEDM PSALMOW POKUTNYCH.

PRZEZ

W A C Ł A W A  
R Z E W U S K I E G O

WOJEWODĘ KRAKOWSKIEGO,  
HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO

W K A Ł U D Z E  
P I S A N Y,

TERAZ

ZA DOZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI  
PRZEDRUKOWANY.



W WARSZAWIE 1773.

u MICHAŁA GROLLA J. K. M*C*i Bibliopoli,  
w Marywili N. 19.  
Pod znakiem Poetow.

1

W E R S E

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

ASTEN LENOX TILDEN FOUNDATION

500 N. 5TH ST. NEW YORK, N.Y.



390637

I

W. H. DAWSON

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY  
ASTEN LENOX TILDEN FOUNDATION  
500 N. 5TH ST. NEW YORK, N.Y.



DO  
KOCHANEY OYCZYZNY.

**W** Okropnych czasach, w pośrodku dni smutnych,  
Bierz się Ojczyzno do Psalmów pokutnych:  
A gdy cię gniewny BOG chłosta swym biczem,  
Płacz, ięcz, upadaj, przed jego obliczem.

Wszak BOG, iak Ociec, gdy dziecię swe otnie,  
Cieszy ie potym, i głaszcze stokrotnie.  
Po srogich klęskach, po morze, po bitwie,  
Da BOG szczęśliwy Los POLSZCZE i LITWIE,

Mnie w pięcioletniej przeciągu niewoli,  
Nie ma niedola, ale twoja boli.  
Niech moy surowszy los będzie, twoy miększy!  
Niech me nieszczęście, twe szczęście się zwiększy.







DO  
JASNIE WIELMOŻNEGO JMCI PANA  
W A C Ł A W A  
R Z E W U S K I E G O  
WOJEWODY KRAKOWSKIEGO  
HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO,  
W I E R S Z S W O Y  
NA  
S I E D M P S A L M O W P O K U T N Y C H ,  
NA ŚWIATŁO PUBLICZNE  
W Y D A I Ą C E G O .

---

**C**iężarem zgieci i winy i kary  
Synowie Matki skołataney smutni,  
Gdy im z twoiego czynisz pienia dary,  
Świątą pociechę biorą od twej lutni.

Żyzaelskiego Krola i Proroka  
Cny Naśladowco mądrością i cnotą!  
Ży z pokutnego drogie toczysz oka;  
Modlitwą służysz, radą, i robotą.

Sroga

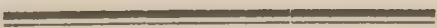
*Sroga nawałność mało nie zanurzy  
Nieraz miotaniem okręt już nadpsuty ;  
Ostatnią deszczkę wśród ostatniej burzy ,  
W błagalney radzisz ięciu się Pokuty !*

*Z przykładem dzielna namowa nad miarę ,  
Ktorą , Ojczyzno ! od tego pochodzi ,  
Co siebie z modły dając na ofiarę ,  
Jak Cię , i cnotę ukochał , dowodzi.*

*Bierz upominek wdzięcznie wiekopomny ,  
Którym odmianę twego losu tuszy ;  
Ż ten w pamiętny przesłły wiek potomny  
Znak niecných czasów , a cney iego duszy.*

*Kiedyście Nieba w tym Mężu niezmierny  
Skarb cnot i zaślug Ojczyźnie nadały ,  
Sprawcie , nieszczęścia kończąc , by obszerny  
Plac iego chęci i nadgrode miały.*

*G. P. S. Ż.*

cy.  20

Pozwalamy drukować to Dzieło, które tym  
większą mieć powinno zaletę: że jest utworem wy-  
soką Rodowitością, Cnotą, Gorliwością, Nauką,  
Obywatelstwem, znakomitogo Męża, Wielkiego Se-  
natora, Walecznego Hetmana. Datt w Wilnie w  
Kancellaryi Urzędu Naszego. Roku Pańskiego 1773.  
Dnia 23. Miesiąca Lutego.

X. PIOTR TOCZYŁOWSKI,

Kanonik Katedr: Surrogat: Wileński.

mpp.

 20

3.







# PSAŁM PIERWSZY P O K U T N Y ,

A W PORZĄDKU PSALMOW SZOSTY.

*Domine ne in furore tuo arguas me.*

**P**Anie, w twym gniewie, w strasznym twym zapale;  
Nie grom mię, nie karz, żem grzeszył zuchwale!  
Zmiłuy się Panie nademną; bo siły  
Moie, niemocą bardzo się zwątlify.

Uzdrow mię Panie, bo z wielkiej słabości  
Bołą mię z sławow poruszone kości:

A

A dusza

2 P S A L M P I E R W S Z Y

A dusza moja strapiona jest srodze ,  
W żalach , w kłopotach , w ucisku , i w trwodze ;

Lecz pokiż Panie gniewny na me zbrodnie ,  
Na służę swego nie spoyrzysz łagodnie ?  
Obroć twarz do mnie ! bądź miłościw duszy  
Mey , gdy za grzechy żal serce me kruszy !

Wszakże tych , ktorzy mrą w grzechu , złość wściekła ,  
Chwalić Cię Panie nie będzie w śród piekła ?  
Wszakże twych pochwał nie zwykły brzmieć pienia ,  
W śród okropnego wiecznych katusz cienia ?

Co dzień gorzkiemi zalewam się łzami ,  
A każdą chwilę oznaczam iękami :  
Co noc zaś myię chusty mey pościeli ,  
W zdroiu mych oczu , w łez moich kąpieli .

Wzrok mi się zmienił , wiek moy nieszczęśliwy ,  
W śród nieprzyjaciół pędzę starzec siwy :  
Na schyłku dni mych , jedną nogą w grobie ,  
Zyię w śród ludzi nieprzyjających sobie .

Idźcie



Idźcie precz z oczu mych, sprośni grzesznicy,  
Bom już łzy za grzech wylał z mey zrzenicy;  
Bom już przebłagał Pana, on me płacze  
Ukoił, w ufność przemienił rozpaczę.

Przyjął łaskawie modły i pacierze,  
Ktore przy świętey czynię mu Ofierze,  
A głos mey proźby ze łzami zmieszany  
Przeszedł przez Nieba, do Pana nad Pany.

Niech każdy wstydem twarz swą zarumieni,  
Kto się mey duszy nieprzyjaźnym mieni:  
Grzesznicy zbrodnie niech sobie ohydzą,  
Niech się nawrocą, niech się złością brzydzą.

Niech słynie wszędzie, i o wszystkich dobach,  
Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach,  
Ociec, Syn, i Duch Święty, my go chwalmy,  
Spiewając Psalmy,





# PSALM DRUGI

## POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW TRZYDZIESTY PIERWSZY.



*Beati, quorum remissa sunt iniquitates.*

**B**ŁOGOSŁAWIENI są, których bezprawie  
BOG prześlagnany odpuścił łaskawie,  
A pomniąc na swe miłosierdzie wielkie,  
Pokrył litością swą grzechy ich wszelkie.

Błogosławiony, komu nie poczyta  
Pan za grzech, że z nim walczy żądza skryta;  
Bo mając duszę i serce bez zdrady,  
Pokona żądzę, bez sumnienia wady.

Jam zamilkł; bo mię iak Starca zboląły  
Kości, gdy m srodze wołał przez dzień cały,  
Przez dzień do zmierzchu, przez noc do poranku,  
Ciężką twą rękę czułem bez przestanku.

Nawroci-

Nawrociła mię bida do pokuty ,  
Powstałem z grzechu , iak cierniem ukłuty :  
Nayskrytsze grzechy me Tobiem obiawił ,  
Nic tajemnego sobiem nie zostawił.

Rzekłem ; sam siebie oskarżę przed Panem ,  
A do Spowiedzi uklękę kolanem :  
Ty patrząc na me łzy i przeprosiny ,  
Zaraz raczyłeś odpuścić me winy.

O takie Łaski , w czasie , i w potrzebie ,  
Každy Cię Święty prosić będzie w Niebie ;  
Lecz gdy w grzesznikach , zbrodni potop wzbierze ,  
Nie zawsze Świętych zmiękczą cię pacierze.

Tys iest obroną 'mą , gdym otoczony  
Troskami , twoiey wyglądam obrony !  
Tys mym zaszczytem , ratuy mię ; gdy między  
Kłóskami ięczę , i wyrwy mię z nędzy.

Pan mowi ; dam ci rozum , dam przestrogi ,  
Jak się masz trzymać przykazań mych drogi ;



Mych oczu z ciebie nie spuszczę, a ślady  
Pokażę, byś szedł niemi bez zawady.

Porzućcie umyśł uporny i dumny !  
Nie żyćcie iak koń, i muł bezrozumny !  
Munsztuk z uzdeczką włoż na twardeoustych,  
I poskrom Panie swywolnych i pusty.

Wiele ma biczow Pan na grzesznych ; ale  
Zmiękczy się, widząc łzy nasze i żale ;  
Cieszcie się w Panu miłośnicy Cnoty :  
Chwalcie się z serca szczerego prostoty.

Niech słyńcie wszędzie i o wszystkich dobach ,  
Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach ,  
Ociec, Syn, i Duch Święty, my go chwalmy,  
Spiewając Psalmy.

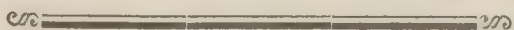




# PSALM TRZECI

## POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW TRZYDZIESTY SIÓDMY.



*Domine ne in furore tuo arguas me.*

**P**ANIE w zapale twym nie grom grzesznika!  
Nie strofuj w gniewie twoim pokutnika!  
Bo ciężka ręka twa, ostre twe strzały,  
Srodze bolące rany mi zadały.

my,

Straciłem zdrowie, gniew twoy mię przeraża,  
Drży we mnie serce, gdy myśl grzech moy zważa;  
Kości mię bolą, sam z sobą się bidzę,  
Gdy twą nieśłąkę, a grzechy me widzę.

Wyżey mey głowy złość ma gorę wzięła,  
Ciężą sumnieniu memu złe me dzieła:  
Jad grzechow moich zgnoił moje rany,  
Na cielem chory, z rozumum obrany.

Chodzę iak nędznik skrzywiony , garbaty ,  
Schnę z żalu , Łask twych oplakując straty ;  
Poszedłem wszystkim ludziom w pośmiewiska ,  
Duszę mą smutek , ciało bol uciska.

Upokorzony łzy wylewam rzewne ,  
Ryczę , zważając tve pogroźki gniewne.  
Panie patrz na mą skrucę , na me szlochy !  
Odpuść mi ; bom Człek ułomny i płochy.

Serce me mdleie , słabieją me siły ,  
A oczy moje bardzo się zaćmiły :  
Odstąpili mię Przyjaciele moi ,  
A żaden z krewnych mych o mnie nie stoi.

Ci , którzy przy mym bawili się boku ,  
Zadnego za mną niechęcą czynić kroku :  
Oddalili się odemnie w mey bidzie ,  
Choć wiedzą , że iuż o życie mi idzie.

Ci , co mi knują klęski nieuchronne ,  
Sprawy przez napaść wszczynają mi płonne ;



Ja zaś , choć straszne dochodzą mię słuchy ,  
Milczę , iakbym był i niemy , i głuchy .

Jak gdybym nie miał w ustach odpowiedzi ,  
Znoszę żal , gdy mi złorzeczą Sąsiedzi ;  
Bo ufam w Panu , bom wsparty nadzieją ,  
Ze zły los z dobrym zwykł chodzić koleją .

Bo rzekłem ; Pan moy na to nie pozwoli ,  
By zły człek śmiał się z sług jego niedoli :  
Nie zechce , by me nogi tak się chwiały ,  
Zeby mię zwałil z nich złośnik zuchwały ,

Ja wprowadzie grzesznik przed twoim obliczem ,  
Gotowy iestem wziąć karę twym biczem :  
Lecz wiesz , że gdy ma ułomność wykroczy ,  
Płacz za mą zbrodnię zaleie mi oczy .

Wyznam me grzechy , i pomyślę Panie ,  
Jaką pokutą przebłagać Cię za nie ;  
Większe zaś co raz nieprzyjaciół zgraie  
Powstaiają na mnie , a mnie sił nie staie .

II

Ci ,

Ja

10      P S A L M   T R Z E C I

Ci , co za dobre złym płacą ; niesnaski  
 Knuią mi , gnębiąc mię , za moje łaski ;  
 Nie odstępuy mię Panie , a opowie  
 Moy ięzyk , żeś mi dał życie i zdrowie !

Niech flynie wszędzie i o wszystkich dobach ,  
 Pan świata , Jeden BOG we trzech Osobach ,  
 Ociec , Syn , i Duch Święty , my go chwalmy ,  
 Spiewaiąc Psalmy.



## PSALM CZWARTY

## P O K U T N Y .

A W PORZĄDKU PSALMOW PIEDZIESIĄTY.

*Miserere mei DEUS.*

**Z**MIŁUY się BOŻE nademną ; a wielką  
 Litością twoją , pokryj złość mą wszelką :  
 I gminnym bardzo twych miłosierdz likiem ,  
 Zglądź moje zbrodnie ! odpuść żem grzesznikiem !

Odtąd zaś , gdy już odmyiesz me zmazy ,  
 Zachoway serce me od grzechow skazy ;  
 I gdy twa ręka z zbrodni mię oczyści ,  
 Spraw , bym niewinne życie miał w korzyści.

Bo ia znam dobrze srogie me bezprawia ,  
 I grzech moy zawsze w oczach mi się stawia.

12 P S A L M C Z W A R T Y

A ta poczwara obrzydła mey duszy,  
Często łzy w oczach, żal w sercu mi wzruszy.

Przed tobą samym, w oczach twoich świętych,  
Dopuszcilem sie mych zbrodni przeklętych;  
Ażebyś twoie uiścił powieści,  
Ze obok z skruchą twa litość się mieści.

Ze miłosierdzie w twym sądzie zwycięża,  
Gdy się w grzesznika sercu żal natęża:  
Ze, gdy obaczysz w oczach łzy pokutne,  
Włtrzymasz twe ręce piorunami rzutne.

Wszakżem poczęty w zmacie pierworodney,  
W grzechach mię począł żywot Matki płodney:  
A w krew Adama wlane węża iady,  
Ciągną me serce na złe przodka ślady.

Prawdęś ukochał, a mnie żebyś zbawił,  
Tajemną mądrość twoięś mi obiawił:  
Powołaleś mię do tajemnic Wiary,  
Daleś mieszkańcom ziemi Niebios dary.

Spłuczesz



yżruszy.

iętych,

Spluczesz me grzechy hisłopu kropidłem :  
Dasz , że twe prawo będzie mym prawidłem ,  
Ktorem się rządząc w całym życia biegu ,  
Czysty i biały będę naksztalt śniegu.

Niech głos twoy w uszach mych zabrzmi wesoło !  
Niech wypogodzi posępne me czoło !  
Niech nawet kości me będą radosne ;  
Ze mi odpuścisz moje zbrodnie sprosne.

y ,

dney:

Stwórz we mnie nowe serce : day śmierć wprzody ,  
Niż bym odnowił dawne serca wrzody !  
W wnętrzości moie wley prawego ducha :  
Serce me tobie wierne , niech go słuca.

Nie odrzucay mię od twego oblicza !  
Duch twoy niech serce moie odziedzicza ;  
Wroć mi pociechę wiecznego Zbawienia ,  
I potwierdź Ducha Świętego natchnienia.

Błędny grzesznikom pokażę twe drogi :  
Wroci się na ich tor bezbożnik srogi ,

zesz

Swe

## 14 P S A L M C Z W A R T Y

Swe wyuzdane postrzegłszy zapędy ,  
Zapłacze za swą ślepotę i błędy.

Panie otworzysz me usta : a chwały  
Twoiey wydadzą odgłos na świat cały ,  
I rozwiążanym twą ręką językiem ,  
Napełnią ziemię twej chwały okrzykiem.

Wszak gdybyś Panie chciał Ofiar odemnie ,  
Dałbym ie ; lecz ich nie przyjmiesz p rzyiemnie.  
Ofiara BOGU najmiłsza nad inne ,  
Jest serce prawe , skruszone , niewinne.

Zdarz to łaskawie , i uczyn to Panie :  
Niechay Solimy mur ze wszystkim stanie ;  
Niech Domu twego skończone budowle ,  
Uczci pokłonem starzec i niemowle.

W ten czas w pośrzedku Kościelnego pienia  
Przymiesz Ofiary i całopalenia ;  
A lud pokutnym posypan popielcem ,  
Tłustym obdarzy twe Ołtarze cielcem.

Niech

Niech śynie wszędzie i o wszystkich dobach ,  
Pan świata , Jeden BOG we trzech Osobach ,  
Ociec , Syn , i Duch Święty ; my go chwalmy ,  
Spiewając Psalmy.



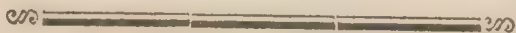
PSALM



# PSALM PIĄTY

## POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW SETNY PIERWSZY.



*Domine exaudi orationem meam.*

**P**ANIE wysłuchaj me modły, me pienia!  
 Niech głos moy Niebios przebiła sklepienia!  
 Twoiey odemnie nie odwracay twarzy;  
 Gdy Cię o pomoc błagać mi się zdarzy!

Kiedy Cię wzywam, gdy do Ciebie wznoszę  
 Ręce: uczynić racz, o co Cię proszę;  
 Ktoregokolwiek dnia westchnę do Ciebie,  
 Cichy głos serca racz wysłuchać w Niebie!

Bo dni me nikną iak dym, gdy nim kurzy  
 Wiatr nagle wyszły z powstającej burzy:

Smutek



Smutek me kości wysuszył, iak skałki,  
Nim ie śmierć wkrotce skruszy na proch mialki.

Jak ze pnia siano pada ostrzem kosi,  
Tak mię podciąły gnębiące mię losy;  
Zwiędło me serce, i iużem ieść chleba  
Zapomniał: tak mię zażalił gniew Nieba.

Z ięczenia zrośł się ięzyk z memi usty!  
Twarz ma i wargi poblady iak chusty;  
Temu, co żyje samotny, osobny,  
Pelikanowi stałem się podobny.

Jak puszczyk nęcny, w domostwie bezludnym,  
Stałem się smutnym, okropnym, i nudnym:  
Sypiać niemogłem, a sam siedząc w gmachu,  
Zylem, iak wrobel samotny na dachu.

Kiedy przez cały dzień Nieprzyiaciele,  
Wyrzucali mi napasnych wad wiele:  
W ten czas podchlebny gmin dawnych mych chwalcow,  
Na mnie swoy rzucał iad, nakształt padalcow.

Jadałem , zamiast chleba , garść popiołu :  
Z napoiem łyż me mieszałem pospołu .  
Bom widział , żeś mię wyniozłszy wysoko ,  
Upuścił ; żem spadł niezmiernie głęboko .

Dni moje iak cień schodzą : czas ucieka :  
Ja schnę iak siano , gdy go słońce spieka ;  
Ty zaś na wieki iesteś Panem świata ,  
A nieskończone są twych rządów lata .

Pamięć i sławę twoich dzieł i czynów ,  
Czcic będzie gminny lud Adama Synów ,  
A przydzie ten czas , gdy otoczon gronem  
Wiernych , pokażesz litość nad Syonem .

Ten czas się zbliża , litości racz użyć :  
Spraw , by ci Syon przyłtoyniey mógł służyć ;  
Już cieszy sług twych zbior wielki kamienia ,  
Na twoy Dom , na cześć twoiego Imienia .

Stanie nie bawiąc Pański Dom wspaniały ,  
A w świecie zabrzmi odgłos iego chwały ;

Za-

Zadrzą Krolowie , zadumia się ludy :  
Gdy Pan wielkimi wślawi Dom swoy cudy.

Bo Pan zbudował Syon ; tam w swej ślawie  
Będzie widziany , w wspaniałej postawie ;  
Ztamtąd poglądać będzie na pokornych ,  
I słuchać proźby sług z prawem swym sfornych.

Dzieiopisowie niech głoszą te dzieła ;  
By z nich potomność oświecenie wzięła :  
Nim lud , który Pan iak na nowo stworzy ,  
Na chwałę cudnych dzieł usta otworzy.

Za to : że okiem swoim miłosiernym  
Pan weyrzał , na lud swoy ; że sługom wiernym  
Pomógł ; że plemie Rodziców zabitych ,  
Uwolnił z kaydan Synow znakomitych.

By wierni , z więzow wolni Pańskie Imie ,  
Czcili w Syonie , i w Jerozolimie ;  
By ludy z Krolmi , gdy ich Pan zawoła ,  
Wielbili Pana świata , biciem czoła.

Pan odpowiedział sługom swym : że w drodze  
Cnoty potknąć się nie da wiernych nodze.  
Objaw mi Panie , iak też ieszcze wiele  
Dni dusza moja bawić będzie w ciele !

W pośrodku dni mych , w czerstwey wieku dobie ,  
Nie bierz mię z świata ! nie składay mię w grobie!  
Niech Ci się pierwey wyślużę ; powieki  
Niżli mi zamknąć rozkażesz na wieki.

Tyś Panie ziemię zbudował ; a iasne  
Niebo iest ręki twoiey dzieło własne ;  
Ty gmachy zniszczysz , kiedy zechcesz ; ale  
Ty na wieki wiekow będziesz w twoiey chwale.

Niebo i Ziemia zfarzeią się z laty ,  
Jak wychełtane i wytarte szaty ;  
Naprawi ręka twa te stare gmachy ,  
Tak , iak pokrycie Domow , tak iak dachy.

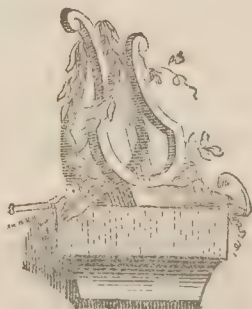
Lecz Ty ten iesteś , któryś był przedwiecznie :  
Two lata zawsze trwać muszą koniecznie ;

Ziemię



Ziemię zaś ług twych odziedziczy plemie  
Cnotliwych Oycow , i wiernych Zon brzemie.

Niech słyńie wszędzie , i o wszystkich dobach ,  
Pan świata , Jeden BOG we trzech osobach ,  
Ociec , Syn , i Duch Święty ; my go chwa!my,  
Spiewaiąc Psalmy.



# PSALM SZOSTY

## POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW SETNY DWUDZIESTY DZIEWIĄTY

— — — — —

*De profundis clamavi ad te Domine.*

**Z**GLEBI moiego serca głos wydany,  
 Woła o litość do Pana nad Pany !  
 Natęż słuch Panie ! nachyl do mnie ucha  
 Na głos moy , który wydaie ma skrusza !

Jeśli uważać będziesz nieprawości ,  
 Ktoż to wytrzyma Panie ? Ktoż bez złości ?  
 Ja widząc , że BOG Pan nasz iest łaskawy ,  
 Chcę z serca iego zachować ustawy.

Pańskiemu słowu ufa moia dusza ,  
 Ze grzech odpuści , gdy się serce skrusza ;  
 Nadzieję w dobrym Panu mam ; że raczy  
 Grzech moy odpuścić , gdy łzy me obaczy.

Izraél

Izraël ufa od świtu do zmierzchu ,  
Ze mu Pan litość zeszele z Niebios wierzchu ;  
Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby ,  
A nigdy niechce BOG grzesznika zguby.

Ma BOG niezmierny skarb na okupienie ,  
Byle nas skruszył żal za przewinienie ;  
Ze z grzechow wszystkich , choć wielkich i wielu ,  
BOG cię odkupi , ufay Izraëlu.

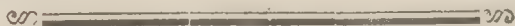
Niech słynie wszędzie , i o wszystkich dobach ,  
Pan świata , Jeden BOG we trzech Osobach ,  
Ociec , Syn , i Duch Święty ; my go chwalmy ,  
Spiewając Psalmy.



# PSALM SIODMY

## POKUTNY.

A W PORZĄDKU PSALMOW SETNY CZTERDZIESTY DRUGI.



*Domine exaudi orationem meam.*

**P**ANIE wysłuchaj me modły ! niech w uszy  
Twe idzie , wyszły głos z serca i z duszy !  
Twą prawdę , twoję sprawiedliwość głoszę ;  
Kiedy do Ciebie me proźby zanoszę.

Lecz ze mną nie wchodź w sąd ; bo poki powiek ,  
Smierć mu nie zamknie , grzeszy każdy Człowiek.  
A nie stawily dotąd ludow gminy ,  
Przed sąd twoy męża , który żył bez winy.

Nieprzyaciela gniew na mnie zawzięty  
Wylał na duszę mą iad swoy przeklęty :  
Upokorzył mię potwarzami swemi ,  
Jak niegodnego Człeka lżył na ziemi.

Jakbym



Jakbym umarły był światu , tak w ciemne  
 Lochy mię wpędził , i w miejsca podziemne :  
 W których , gdy żyję , iak wyrzutek z ludzi ,  
 Dusza i serce moje sobą nudzi.

Gdy przypominam sobie dni me dawne ,  
 Widzę mych grzechow ukaranie iawne :  
 Wielbię twe dzieła , twe święte wyroki :  
 A do pokuty biorę się bez zwłoki.

Wznoszę do ciebie ręce , a ma dusza  
 Zeschła , iak ziemia , gdy ią spiekła susza :  
 Ratuy ią ! łaską twą wesprzyi mię Panie !  
 Bo już sił nie mam , już mi tchu nie stanie.

Świętey odemnie nie odwracay twarzy !  
 Mocą twych oczu niechay mi się zdarzy ,  
 Bym oczyszczonym był z grzechow mych brudu ,  
 Tak , iak obmyty w ieżiorze , gmin ludu.

Day mi ułyszeć pomyślne nowiny ,  
 Ze mi odpuszczasz wielkie moje winy :

D

Ze

Ze miłosierdzie twe , twa litość Święta  
Grzechow mi moich wszystkich niepamięta.

Bom w Tobie wszystkę mą ufność położył,  
W niey mrę , i żyję , ieśli chcesz , bym pożył :  
Nadziei w nikim mieć nie chcę , procz Ciebie ,  
W ucisku , w smutkach , i w każdej potrzebie.

Pokaż mi drogę , i oznacz , którędy  
Mam iść , bym w świata nie wdał się zapędy.  
Wyszłemi z serca i z duszy modłami ,  
O to cię Panie upraszam ze łzami.

Nieprzyjaciółom wyrwy mię potężnym ;  
Bo się na siłach czuję niedołężnym :  
Naucz mię pełnić twoię świętą wolę ,  
Boś moy BOG ! bom ci polecił mą dołę.

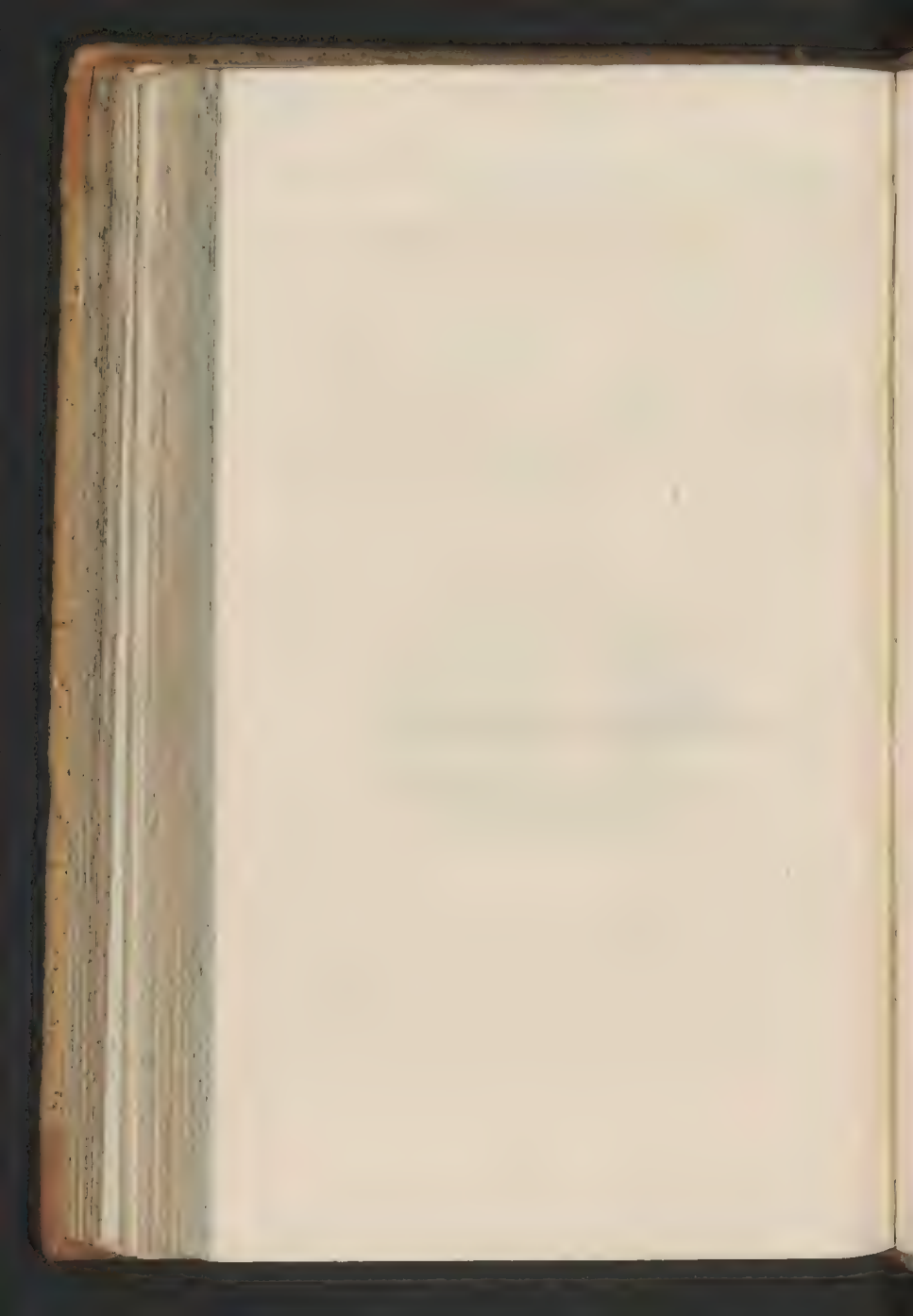
Duch twoy natchnienia niech mi daie codzien ,  
Poki żyć będę , przez ziemię przechodzień !  
Niechay profluie me drogi , i ścieszki ;  
Niech mi nie daie wpaść w świata zamieszki.

Wskrze-

Wskrzesisz na chwałę twoją we mnie cnoty :  
 Uprzątniesz moje troski i kłopoty ;  
 Mych nieprzyjaciół wytracisz , wygubisz ,  
 Mnie dzwigniesz , by świat widział , że swych lubisz.

Niech słyńie wszędzie , i o wszystkich dobach ,  
 Pan świata , Jeden BOG we trzech Osobach ,  
 Ociec , Syn , i Duch Święty , my go chwalimy ,  
 Spiewając Psalmy .







**PRZYDATKI**  
**TEGOZ PISARZA.**





# P I E S N

## M A T K I B O S K I E Y .

*Magnificat anima mea Dominum.*

**W**IELBI ma dusza Pana, serce zdjęte  
Radością, chwali Imię jego Święte ;  
BOG moy, Zbawienie moje , ma Otucha ,  
Rozkoszą mego iest serca i ducha .

Ze weyrzał na swey służebney pokorę ,  
Ze rzucił okiem na Dawida Corę :  
Dla tego , wszystkie ludy i Narody ,  
Mnie za iedyne czcić będą me plody .

Ze

32     M A T K I   B O S K I E Y .

Ze wielkie rzeczy BOG uczynił ze mną ,  
I dał , żem w oczach iego iest przyjemną :  
Niech za to wszystkie śmiertelnych kolana  
Gną się z pokorą , wielbiąc Imie Pana.

Nayświętsza iego litość się na wieki  
Przelewa ze krwią , z rodu w rod daleki :  
A w licznych gronach pokoleń pobożnych ,  
Pan błogosławi sług z cnoty niezdrotnych.

Pokazał światu , moc ramion swych świętych :  
Rozproszył myśli głów pychą nadętych ;  
Dumnych z Urzędu złożył , z krzesła zegnał :  
Pokornych wyniośł , i los ich przeżegnał.

Głodnych nasycił , w dostatki spanoszył ,  
Bogaczow z torbą puścił , i rozproszył :  
Przyjął wiernego sługę Jzraëła ,  
A swych mu dawnych litości udziela.

Spełnił swe słowo ; co rzekł , zyscił czynem :  
Abrahamowym świat zaszczycił Synem ;

Krew

Krew jego BOGIEM płynąca Człowiekiem,  
Swe rządy wiecznym liczyć będzie wiekiem.

Niech płynie wszędzie i o wszystkich dobach,  
Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach,  
Ociec, Syn, i Duch Święty, my go chwalmy,  
                    Spiewając Psalmy.





## P S A L M

## DZIEWIĘDZIESIĄTY.



*Qui habitat in adjutorio Altissimi.*

**K**Ogo wspomaga BOG, ten przy zaszczycie  
Pańskim, szczęśliwie przepędzi swe życie:  
Ten rzecze Panu: ufać w twej obronie  
Przez wiek moy będę, i w ostatnim zgonie.

Gdy na mnie sidła chytry człek załawi,  
By mię nie złowił, zaszczyt Bołki sprawi;  
Gdy zły człek zechce pohabić mię słowy,  
BOG da, że w ustach nie znajdzie zley mowy.

BOG mi cień zrobi swym Wszechmocnym barkiem,  
Kiedy mi klęska stać będzie nad karkiem;  
Schowa mię w piorach swych, weźmie pod skrzydła,  
Gdy niebezpieczeństw strwożą mię straszyla.

Pan

Po mnie załoni mocną swoją tarczą,  
 A tak mię żadne siły nie obarczą:  
 W pośrodku poczwar, w śród nocnego strachu,  
 Będę bezpiecznie spał w bezludnym gmachu.

Z niażdżów, z bitwy, choć chmurami strzały  
 Polecą; wyidę nie tknięty, i cały;  
 Gdy mię wprowadzi złość w zdradliwe schadzki,  
 BOG da, że nocney uniknę zasadzki,

Czartostwo zwykłe nagabać w południe,  
 Chytre powaby, gubiące obłudnie,  
 Klęski w ciemnościach gnębiące pokątnie,  
 Wszystko to śludze swemu BOG uprzątnie.

Po prawey iego tysiąc ludzi zginie,  
 Po lewey dziesięć tysięcy się zwinie:  
 A śluga Boski, choć śmiercią otoczony,  
 Wyidzie zdrow z bitwy, kropłą krwi nie zboczony.

W ten czas pomyśli, że grzechów przywary  
 Nie uydą swego czasu srogiey kary;

Ze z woli Boskiej , za zbrodnie człowiecze ,  
W bitwach , szukaiȧ zlych strzały i miecze.

Na ten czas rzecze ; że nam poufałym  
Zaszczytem , BOG iest tylko , w świecie całym :  
Ze kto w nim ufa , ten nie będzie w bidzie ,  
I żadna klęska w Dom iego nie wnidzie.

Aniołom swoim Pan kazał usilnie ,  
Aby sług iego w drodze strzegli pilnie ;  
W rękach ich nosić będą ; by wśród drogi  
Nie urazili o kamienie nogi.

Będą po żmiiach zdrowo się przechodzić ,  
Lew i smok zdeptan , nie będzie im szkodzić :  
A gdy upadną na kamień w podroży ,  
By się nie sflukli , BOG rękę podłoży.

Pan mówił o nich , ci ufali we mnie ,  
Niech zna świat , że nikt nie ufał daremnie ;  
Zaszczyt , i wsparcie me dam im ochotnie ,  
Bo Imię moje wyznali stokrotnie.

Z nie-

Z niemi w ich każdym będę utrapieniu,  
 Przed klęską schowam ich, w skrzydeł mych cieniu,  
 I dam im przeżyć szczęśliwie wiek długi,  
 Potym ich w Niebie zmieszczę z memi sługi.

Niech śynie wszędzie i o wszystkich dobach,  
 Pan świata, Jeden BOG we trzech Osobach,  
 Ociec, Syn, i Duch Święty; my go chwalmy,  
 Spiewając Psalmy.



## P I E S N

O

S W I Ę T Y M J O Z E F I E .

~~~~~

*Te JOSEPH celebrent agmina Celitum.*

**N**iech Cię cnot twoich podziwieniem zdęci,  
 JOZEFIE, chwałą Aniołowie święci!  
 Niech Chrześciańskie gminy swemi głosy,  
 Wynoszą cnoty twoie pod Niebiosy.

Tyś czystej Panny Mąż Panieństwem luby,  
 Godnym był Święte poprzysiąc z nią śluby;  
 Tyś z nią, Panieńskim ozdobiony wieńcem,  
 Zył wraz Młodzianem, i wraz Oblubieńcem.

Nie wiedząc ieszcze o Niebieskiej cięży,  
 Gdy Panny brzemie myśl twoię ciemięży:  
 Anioł cię uczy, że się podobało  
 BOGU, wziąć z Czystej Panny ludzkie ciało.

Tyś



Tyś na twych rękach nosił BOGA Czleka,  
 Gdy do Egiptu z MARYĄ ucieka;  
 Tyś go w Solimie szukając ze łzami,  
 Z radością znalazł między Doktorami,

Inni się z BOGIEM cieszą, gdy powieki  
 Zamkną, a w Niebie żyć zaczną na wieki:  
 Tyś ieden tylko między śmiertelnemi,  
 W twym Domu z BOGIEM wraz mieszkał na ziemi.

W Troycy iedyny BOZE, przez zasługi,  
 JOZEFA odpuść grzechow naszych długi,  
 By dusze nasze z brudu grzechow czyste,  
 Wstąpiły w Niebo cnotom otworzyte.

A M E N .



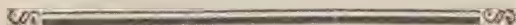
PIESN



## P I E S N

O

S W I Ę T Y M J O Z E F I E .

*Isfe , quem laeti colimus.*

**T**EN , co go wierni dziś chwałą w Kościele ,  
 Co grono ludu do nog mu się ściele ,  
 JOZEF Panieńskim wieńcem ozdobiony  
 Dziś się w Niebieskie z ziemi przeniósł strony.

O zbyt szczęśliwy , którego śmierć droga ,  
 Przytomnych miała MARYĄ i BOGA :  
 Co go przy śmierci i na wyściu ducha  
 BOG sam rozgrzesza , i spowiedzi słuca.

Swiata i piekła zwycięzca waleczny  
 Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny :

A tam

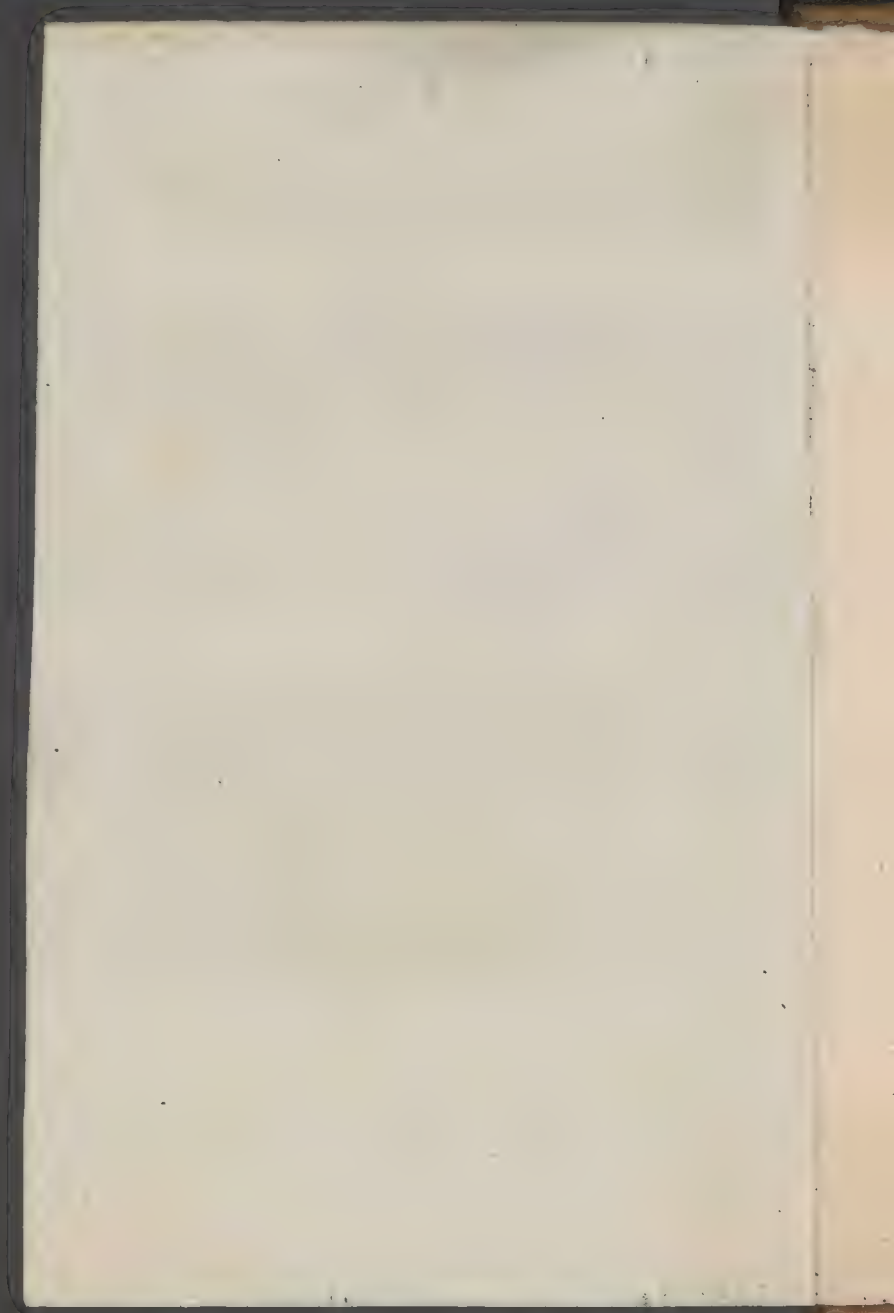
O ŚWIĘTYM JOZEFIE. 4

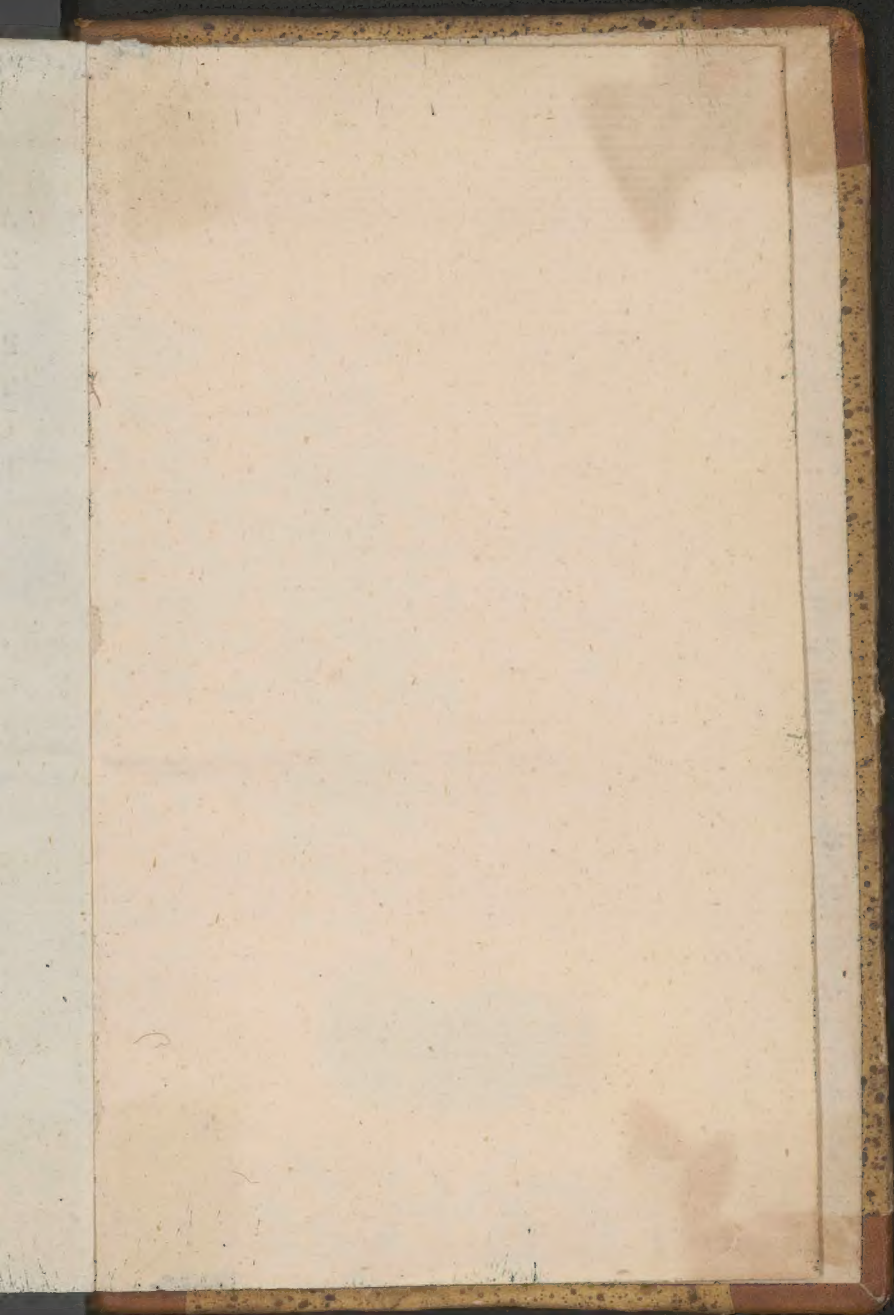
A tam swe święte uwieńczając skronie,  
Zaśniał światu w Niebieskiej koronie.

Racz zdarzyć Panie ; by Piaśtuna proźby  
Twe przebłagały i gniewy i groźby !  
Odpuść nam zbrodnie , i daruy nam winy :  
Po śmierci weź nas między Święte gminy.

A M E N.











Biblioteka Jagiellońska



stdr0025575

